

II. Problemy

Anna Karnat-Napieracz

Tożsamość interakcyjna. Szanse i ograniczenia indywidualistycznego modelu socjalizacji w Polsce

*Spoleczeństwa mają swoje historie, w których powstają określone tożsamości;
jednak historie te są dziełem ludzi z określonymi tożsamościami.*

P.L. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*

Uwagi wstępne

Tożsamość to pojęcie, które w ostatnich kilkudziesięciu latach zdominowało w naukach społecznych rozważania dotyczące relacji systemu społecznego i funkcjonujących w nim podmiotów indywidualnych i zbiorowych. Takie zainteresowanie problematyką tożsamości wyjaśnić można, przynajmniej częściowo, procesami transformacyjnymi w Europie Środkowo-Wschodniej, które w nowym świetle postawiły pytania o tożsamość społeczeństw reorganizujących podstawowe zasady swojego zbiorowego funkcjonowania. Owe radykalne zmiany społeczno-polityczne wywołane zostały bowiem poprzez uzyskiwanie przez całe społeczeństwa bądź ich znaczne grupy podmiotowej roli w procesach społecznych. To natomiast wzmocniło potrzebę europejskich zbiorowości do redefiniowania własnego wizerunku i zdynamizowało powszechną tendencję do określania własnej identyfikacji w nowo tworzonej rzeczywistości¹.

W Polsce głębokie przeobrażenia systemowe w warstwie strukturalnej i świadomościowej także stworzyły nowe ramy realizacji podmiotowości uczestników życia społecznego. Implikacją tego upodmiotowienia jest podejmowanie nowych form praktyki społecznej, formułowanie nowych wzorów działania i redefiniowanie ról społecznych. Następuje również modyfikowanie oddziaływań w zakresie pro-

¹ Nie inaczej rzecz wygląda w Polsce. Wydaje się wręcz, że po szerokiej dyskusji z początku l. 90. dotyczącej psychologicznych konsekwencji systemu socjalistycznego, kategoria „osobowość społeczna” przestaje być przedmiotem zainteresowania, a przynajmniej nie jest nim już w tak dużym stopniu jak wówczas. Zastępuje ją coraz częściej „tożsamość” jako „nowe” pojęcie na nowe czasy. Bardzo skrótko można to nawet ująć w ten sposób: dotychczasowe modele osobowości społecznej stały się czymś w rodzaju reliktu w praktyce życia codziennego, a więc również w warstwie teoretycznej straciły swe wyjaśniające znaczenie, natomiast „tożsamość” pozwala na recepcję nowych wzorów i umożliwia odnalezienie się w nowej rzeczywistości. Stąd też często jawi się jako konieczność i wyzwanie współczesności. Tym samym poprzez „tożsamość” określa się to, co w warstwie osobowościowej właśnie się wytwarza, ale jako kategoria opisowa sama wymaga zdefiniowania.

cesów socjalizacji. Warto więc zastanowić się nad pytaniami, jakie konsekwencje dla aktualnego przebiegu procesów socjalizacyjnych mają zmiany dokonane w funkcjonowaniu systemu społeczno-kulturowego i politycznego w Polsce oraz jakie jego nowe elementy mogą być istotne w kształtowaniu współczesnych modeli socjalizacyjnych oddziaływań? Preferowany czy choćby tylko dominujący model socjalizacji wynika bowiem w dużej mierze ze sposobu uporządkowania i zorganizowania życia społecznego w wielu jego dziedzinach. Obserwowane tendencje do racjonalizowania i indywidualizowania działań społecznych, tak charakterystyczne dla zaawansowanej fazy transformacji, zdają się przemawiać za upowszechnieniem się w Polsce indywidualistycznego wymiaru socjalizacji².

Dlatego też refleksji poddaję wybrane zjawiska transformacyjnej rzeczywistości, które, moim zdaniem, mogą implikować realizowanie takiego właśnie modelu socjalizacji. Pozwoli to w pewnym stopniu ocenić szanse i ograniczenia, jakie aktualna rzeczywistość stwarza dla generowania tożsamości typu interakcyjnego. Takie samookreślenie może bowiem nastąpić w wyniku podejmowania działań komunikacyjnych z otoczeniem, a upowszechniający się proces indywidualizacji stawia przed podmiotami społecznymi większe możliwości w kreowaniu jednostkowej biografii. Oznacza on jednocześnie większą dozę ryzyka i odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

Najpierw jednak należy rozpatrzyć te aspekty systemu społeczno-kulturowego i politycznego, które współtworząc jego nowy kształt, stanowią przestrzeń dla przebiegu socjalizacyjnych oddziaływań. Następnie można wnioskować na temat rzeczywistych przejawów i rezultatów tych oddziaływań obserwowanych na polskim przykładzie.

Dlaczego indywidualizacja?

Szerszym tłem dla ukazania przedmiotowego zagadnienia jest przejście od kolektywistycznego, wspólnotowo-emocjonalnego modelu kultury do realiów i wy-mogów kapitalistycznego, liberalnego porządku. Indywidualizacja działań w wielu sferach życia społecznego powoduje wyłanianie się pluralistycznego społeczeństwa, w którym zaczynają dominować inne niż dotychczas zasady działania. Wynika to bezpośrednio z procesów demokratyzacji życia w Polsce i wspomnianych już zmian w zakresie podmiotowości społeczeństwa, rozumianej jako potencjalna, we-

² Indywidualistyczny wymiar socjalizacji nie jest zjawiskiem, które zaistniało w Polsce dopiero po 1989 roku. Wcześniejsze formy takiego rodzaju oddziaływań widoczne były już wcześniej, szczególnie w relacjach międzyludzkich mających miejsce poza publiczną sferą zachowań, a więc w mikrosocjologicznej skali. Jednak te działania, które w dużej mierze nadawały rys socjalizacyjnym procesom, miały wówczas charakter zinstytucjonalizowanych wzorów i powszechnie propagowanych schematów działania. Zindywidualizowanie socjalizacyjnych wpływów uznaję za znamienne dla pluralistycznego społeczeństwa, w którym coraz większego znaczenia nabiera interakcyjny charakter oddziaływań, a nie ten wynikający bezpośrednio z instytucyjnych ram.

wewnętrzna siła zbiorowości do przekształceń, a więc do wywoływania zmian w otoczeniu i jednoczesnego przystosowywania się do nich. Najbardziej trafne wydają się tu być diagnozy o procesualnym modyfikowaniu się podmiotowości społeczeństwa polskiego od dychotomicznego ujęcia „my–oni” do „ja i my”³. Przechodzenie podmiotu kolektywnego w podmiot indywidualny, w oparciu o liberalizację stosunków społecznych w państwie, akcentuje znaczenie tego drugiego w kształtowaniu własnej biografii i podejmowaniu relacji z innymi ludźmi. Stawia także jednostkę w odmiennej sytuacji pod względem funkcjonowania w zinstytucjonalizowanym świecie, wymusza na nowo określenie swojego miejsca w społeczeństwie i kieruje ku poszukiwaniu stabilnego punktu oparcia w rzeczywistości, której nowa jakość nie została jeszcze dostatecznie uformowana lub nie jest jako taka rozpoznawana w społecznej percepcji.

Znamienne dla tego typu zmian i dla okresu przejściowego są niejednokrotnie przejawy załamania się użyteczności dotychczasowych uznawanych wzorów zachowań i brak prostych schematów postępowania adekwatnych do nowych warunków, atomizacja i wzrastające poczucie jednostkowej (lub grupowej) izolacji, niepewność rozwoju sytuacji i wynikające stąd obawy oraz osłabienie wpływu religii jako układu normatywnego. Nowe realia są bowiem dla całych rzesz społecznych środowiskiem obcym i wymagającym stopniowego przyswojenia. Warto zwrócić tu uwagę na zjawiska tak zwanego „długiego trwania”, a więc, na przykład, na stopniowe wyłanianie się nowych, utylitarnych wzorów osobowych w nowo tworzonej rzeczywistości i jednoczesną falsyfikację dotychczasowych modeli postaw i „ideałów osobowościowych”⁴. Wszystko to wzmacnia tendencje do upowszechniania się indywidualistycznych strategii przystosowania społecznego. Taki zwrot w kierunku „ja” jest

³ Biegunowe ujęcie struktury społecznej w Polsce l. 80. służyło do wyjaśniania masowości społeczne-go protestu przeciwko ówczesnemu systemowi władzy i stosunków społecznych. W miarę upływu czasu, a szczególnie w l. 90., podział „my–oni” zaczął się zacierać lub nabierał nowych znaczeń. Nastąpiło wyraźne przesunięcie nacisku na podmioty indywidualne, zyskało więc „ja”, które symbolizowało liberalizację stosunków w państwie po ustaleniach Okrągłego Stołu. Nie wdając się w spory, co do kluczowych pojęć ideologii liberalizmu, komunitaryzmu czy konserwatyzmu, chcę jedynie zaznaczyć, że postać relacji „ja i my” funkcjonuje w Polsce raczej w sferze postulatywnej, a jeśli w praktyce określa identyfikację jednostki, to nie jest to rodzaj relacji dominującej. Rzeczywiste emanacje poczucia przynależności jednostkowej dla dużej części społeczeństwa zdają się zbliżać do relacji typu „ja–oni”. Będzie jeszcze o tym mowa w dalszej części tekstu.

⁴ Cechą współczesności jest brak jednego, dominującego „kulturowego ideału osobowości”, co wyjaśnić można poprzez dużą swobodę i wolność w kreowaniu takich modeli w pluralistycznym społeczeństwie. Częściej pojawiają się natomiast zgeneralizowane konstrukty będące kompleksami wzorców osobowych. W Polsce wskazać należy na dwa takie modele, stosunkowo popularne i obecne w publicznym dyskursie. Pierwszy z nich nawiązuje do dawnego modelu polskiego inteligenta i w aktualnej wersji funkcjonuje jako konotacje pojęcia „Polak-Europejczyk”. Drugi z nich – „człowiek sukcesu” – jest bezpośrednim nawiązaniem do wzoru osobowego klasy średniej z rozwiniętych społeczeństw kapitalistycznych i jest modelem stosunkowo nowym w polskiej rzeczywistości. Pomimo chwiejności znaczeniowej tego drugiego pojęcia, a czasami wręcz jego interpretacyjnej sprzeczności, wzór ten upowszechnia się stosunkowo szybko. Sytuacja koegzystencji odmiennych jakościowo modeli osobowościowych stwarza szerokie możliwości w budowaniu indywidualnej tożsamości, w przypadku intencjonalnych działań wychowaw-

w przypadku gwałtownych zmian jedynie etapem wychodzenia z biegunowego świata stosunków społecznych „my–oni”. Dlatego też w warunkach zmiany systemowej wskazać należy na znaczenie interakcji w poszukiwaniu i tworzeniu nowych form praktyki społecznej i sytuowaniu owego „ja” w innym niż dotąd kontekście. Nic bowiem nie jest w stanie zastąpić autentycznych ludzkich oddziaływań w sytuacji, gdy modyfikują oni dotychczasowe rozwiązania instytucjonalne, a tym bardziej, kiedy tworzą nowe⁵.

Spoleczne ramy socjalizacji

Założenie o zmianie podmiotowej roli uczestników życia społecznego w kształtowaniu rzeczywistości, a co za tym idzie również w zakresie wzajemnych oddziaływań podmiotów indywidualnych i zbiorowych, nie stwarza zapewne dużych kontrowersji. Bardziej skomplikowane jest natomiast odnalezienie efektów tak zmieniającej się rzeczywistości w samej strukturze procesów socjalizacyjnych⁶.

Dla pełniejszego przedstawienia tej zależności zanalizuję cztery płaszczyzny oddziaływań socjalizacyjnych, które stanowią jednocześnie warunki upodmiotowienia jednostkowych uczestników życia społecznego. I tak najszerszym obszarem, na którym zaobserwować można socjalizacyjne wpływy, jest społeczeństwo traktowane jako całość. W ujęciu systemowym można więc rozpatrywać radykalne zmiany dotyczące jego poszczególnych podsystemów⁷. W Polsce najszybsze i najbardziej widoczne przeobrażenia polityczne i gospodarcze wyprzedziły zmiany w zakresie kulturowym i towarzyszące im przekształcenia w subsystemie integracyjnym. W wyniku przeniesienia punktu ciężkości z działań zbiorowych na indywidualne stosunkowo szybko jednostkowi uczestnicy życia społecznego wyposażeni zostali w niespotykaną dotąd dozę podmiotowości i związaną z nią odpowiedzial-

czych może jednak wywoływać wiele niejasności, zwłaszcza w ramach zinstytucjonalizowanych form oddziaływań socjalizacyjnych.

⁵ Mam tu na myśli tworzenie i przekształcanie rzeczywistości społecznej (opisane trafnie przez P.L. Bergera i T. Luckmanna, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983, jako paralelne procesy internalizacji, eksternalizacji i obiektywizacji), które z racji swej intensywności, tempa i ciężaru gatunkowego nadają powstającej rzeczywistości nowy wymiar jakościowy. Dla określenia charakteru tych zmian można by tu również użyć sformułowania T.G. Asha „refolucja”.

⁶ I nie są to jedynie dylematy wynikające z metodologicznych trudności w badaniu rezultatów socjalizacji, a więc skuteczności społecznych wpływów. Chodzi także o świadome i nieświadome oddziaływania (jeśli rozumieć socjalizację o wiele szerzej niż tylko jako intencjonalne kształcenie i wychowanie) oraz ich zamierzone i niezamierzone efekty.

⁷ Ogólnospoleczna płaszczyzna realizowania socjalizacyjnych wpływów jest makroświatem z punktu widzenia procesów wewnątrzsystemowych. Nie jest już nim jednak, jeśli usytuuje się go w kontekście międzynarodowych układów. Nie można wtedy pominąć wszelkich konsekwencji wynikających z funkcjonowania poszczególnych systemów w globalizującym się świecie.

ność. Skuteczność zbiorowego, ogólnospołecznego podmiotu i głównego sprawcy zmian transformowała w kierunku kreatywności na polu indywidualnych przedsięwzięć. Jest to właśnie, wspomniany już wcześniej, etap upodmiotowienia „ja” i jego wyodrębniania, odrywania się od „my”. Bardzo istotny jest tu drugi poziom określający warunki socjalizacji, a mianowicie instytucjonalny. W nim bowiem dochodzi do realizowania jednostkowych działań, a jednocześnie zwiększony stopień podmiotowości jednostek instytucjonalizuje się i obiektywizuje w nowe formy. W takim rozumieniu można interpretować atrofie pewnych rozwiązań instytucjonalnych, które zweryfikowała zasada społecznej użyteczności oraz wyjaśnić pojawianie się nowych instytucji życia publicznego odpowiadających nowym potrzebom społecznym. Poziom instytucjonalny charakteryzuje się również tym, że zmiany w nim zachodzące dają się stosunkowo łatwo zaklasyfikować jako te, które nadają nowy kształt procesom socjalizacyjnym. Jako przykład mogą służyć choćby te instytucje, które z racji intensywności podejmowanych w nich socjalizacyjnych wysiłków traktowane są jako typowe instytucje socjalizujące, a więc szkoły i uczelnie wyższe, zakłady pracy i firmy nowego typu oraz środki masowego przekazu, które w socjalizacji odgrywają coraz większą rolę. Ogólnospołeczne struktury i urzędy społeczne oraz poziomy instytucje stanowią łącznie makrosocjalne ramy dla przebiegu procesów socjalizacyjnych.

Dwie kolejne płaszczyzny należą do obszaru mikrosocjalnego i są tym samym bliższe jednostce jako realnemu podmiotowi podlegającemu socjalizacyjnym wpływom otoczenia i jednocześnie wywierającemu taki wpływ na innych. Właściwy proces upodmiotowienia jednostek przebiega mianowicie na poziomie, który stanowią rzeczywiste interakcje i czynności podejmowane przez uczestników procesów społecznych. Zachodzą one według ustalonych wzorów, mieszczą się więc w istniejących zinstytucjonalizowanych formach lub poprzez wprowadzanie nowych elementów modyfikują ich dotychczasowy kształt. Jest to podstawowy obszar, na którym potencjalna cecha jednostkowej podmiotowości może znaleźć swoją praktyczną realizację. Określanie kształtu własnej osobowości następuje bowiem w wyniku ciągłego podejmowania swobodnych interakcji z otoczeniem. Interakcje o charakterze komunikacyjnym (przez Habermasa traktowane jako odrębne wobec interakcji podejmowanych w ramach działań celowo-racjonalnych) stanowią elementarne składniki tożsamości „ja”, gdyż dzięki nim dochodzi do konstruowania jednostkowych kompetencji komunikacyjnych. Pewną rolę odgrywają tu także komponenty składające się na ostatni już, a zarazem najbliższy jednostce poziom oddziaływania socjalizacyjnych warunków. Stanowią go predyspozycje biogenne i psychogenne jednostki wraz z dotychczasowymi rezultatami uspołecznienia łącznie. Jest to rodzaj właściwych każdej jednostce jej indywidualnych kompetencji, jej osobistego doświadczenia i umiejętności podejmowania działań.

Przeobrażenia na każdej z tych płaszczyzn znamionują zmianę relacji międzyludzkich, przekształcając kontekst oddziaływań społecznych, a więc także tych z zakresu socjalizacji. Zależność pomiędzy tak ujętymi płaszczyznami socjalizacji jest obustronna, co oznacza, że nie tylko zmiany na wyższych poziomach oddziałują na poziomy niższe, lecz także występuje relacja zwrotna. Efekty takiego kierun-

ku oddziaływania zauważyć można właśnie w procesach instytucjonalizowania się działań społecznych czy też w przypadku nowatorskich autodefinicji ról tworzonych i wypełnianych w ramach podejmowanych interakcji⁸.

Dla radykalnych zmian dokonanych w Polsce istotne znaczenie miało upodmiotowienie społeczeństwa na poziomie ogólnym, systemowym. Przejście od kolektywnego podmiotu do podmiotu jednostkowego stało się ważnym impulsem do reorganizowania życia na poziomie instytucjonalnym. Wynikało to z indywidualizacji działań w wielu dziedzinach życia społecznego, rosnącej swobody w relacjach i kontaktach międzyludzkich i ich twórczej roli. Dlatego też zmiany na obu płaszczyznach makrosocjalnych uznać wypada za rzeczywiste przejawy demokratyzacji i liberalizacji stosunków społecznych w państwie. W zasadzie przeobrażenia te mieszczą się w ramach teoretycznych wyjaśnień procesów budowy społeczeństwa obywatelskiego. Jednocześnie trzeba zauważyć, że fakt tak gwałtownej indywidualizacji działań nie pozostał bez konsekwencji dla kondycji ludzkich oddziaływań na dwóch kolejnych poziomach warunkujących zachodzenie procesów socjalizacyjnych, a szczególnie w zakresie zachowania wewnętrznej spójności tych poziomów i ich powiązań ze sferą makrosocjalną. To natomiast implikuje aktualne możliwości urzeczywistniania podmiotowych działań jednostkowych i budowania w ten sposób tożsamości interakcyjnej.

Tożsamość interakcyjna - szanse i ograniczenia

Rzeczywiste rezultaty demokratyzacji i liberalizacji stosunków w państwie widoczne są w zasadzie na wszystkich płaszczyznach wyznaczających strukturę warunków socjalizacji, jednak najwyraźniej dają się odczytać w zobiektywizowanym świecie rozwiązań systemowych i instytucjonalnych, a więc na dwóch płaszczyznach makrosocjalnych. Wskazać tu należy na szereg wytworów w zakresie struktury ekonomicznej, politycznej i socjalnej oraz zinstytucjonalizowanie pewnych form zachowań pozostających do tej pory poza ramami instytucji⁹.

Przedstawione powyżej strukturalne cechy współczesnego systemu społecznego w Polsce zdają się wskazywać na pozytywne zjawiska wynikające z przeobrażeń w podmiotowej warstwie społeczeństwa. Tymczasem jednak nadal aktualne pozostają pytania, co do możliwości upodmiotowienia jednostek na wszystkich wymienionych płaszczyznach socjalizacji. Jest to kwestia podmiotowej orientacji działań

⁸ Jest to bliskie tym wskazanym przez Mertona strategiom przystosowania społecznego, które wnoszą do zastanego, zinstytucjonalizowanego świata elementy istotne z punktu widzenia zmiany społecznej. Będą to więc innowacje i bunt, a nie wycofanie, rytualizm czy konformizm.

⁹ Mam tu głównie na uwadze wiele instytucji, stowarzyszeń, organizacji i klubów, których powstanie wiązać można w sposób dość bezpośredni ze wzmocnieniem poczucia podmiotowości w podejmowanych działaniach. Często są one rezultatem rzeczywistych potrzeb społecznych, lecz również wykazują czasami autoteliczny charakter.

zarówno w bezpośrednich relacjach z innymi uczestnikami życia społecznego, jak i przebiegających w ramach instytucji. Indywidualizacja działań, korzystna z punktu widzenia przemian systemowych, prezentuje obecnie swoją drugą stronę. W odniesieniu do tej sytuacji dają się coraz częściej zastosować wyjaśnienia z zakresu klasycznej teorii anomii czy, jak określiłby to Habermas, „kryzysu legitymizacji”. Koncentrują się one na identyfikowaniu zjawisk niepożądanych, ubocznych skutków głębokich zmian, niekorzystnych także w kontekście skuteczności socjalizacyjnych oddziaływań. Dzieje się tak dlatego, że dopiero współcześnie w pełni zaobserwować można konsekwencje tak radykalnego przeformułowania zasad działania w systemie społeczno-politycznym i kulturowym.

Analizując procesy socjalizacji zaznaczyć więc należy te z rezultatów społecznych zmian, które mogą zakłócać koherencję czterech wymienionych już płaszczyzn, na których zachodzą socjalizacyjne wpływy. Owe utrudnienia, pozostające niejednokrotnie problemami ogólnospołecznymi, są jednak odczuwane najsilniej na dwóch mikrospołecznych płaszczyznach socjalizacji. Dotyczą one mianowicie jednostek w ich elementarnych zachowaniach społecznych, relacjach międzyludzkich, działaniach podejmowanych w życiu codziennym, a więc tych form aktywności, które *de facto* tworzą jednostkową tożsamość. Wydaje się, że największy rozdźwięk powstał paradoksalnie tam, gdzie płaszczyzny makro i mikro powinny łączyć się ze sobą, a więc pomiędzy spontaniczną, żywą sferą działań ludzkich (interakcje i czynności) a zobiektywizowaną sferą instytucji. Wskazać tu należy na niski stopień wytworzenia się wzorów indywidualistycznych, które określałyby podmiotowe relacje jednostek ze światem instytucji. To właśnie stanowi przyczynę swoistego zagubienia w istniejących strukturach instytucji, postrzeganych jako niezmiennie, a nawet obce. Jest to również pewna postać dylematu człowieka usytuowanego w rozbudowanym instytucjonalnie świecie i korzystającego jednocześnie ze swobód przynależnych mu jako jednostce ludzkiej. Stosowane niejednokrotnie rozróżnienie pomiędzy rolą a osobą oferuje pewne rozwiązanie tego problemu na gruncie analitycznym, lecz nie uwalnia człowieka od autentycznych dysonansów napotykanym w praktyce społecznej i życiu codziennym. Dlatego nie tracą na aktualności pytania z jednej strony o depersonalizację w tak skonstruowanym świecie instytucji, a z drugiej o rozszerzanie swobody w podejmowaniu działań indywidualnych. A są to równocześnie pytania o tożsamość jednostki budowaną poprzez podejmowanie interakcji w ramach istniejących instytucji bądź też poza nimi.

Indywidualistyczny model socjalizacji w praktycznym zastosowaniu służyć może wykształcaniu tych umiejętności jednostkowych, które są istotne w obcowaniu z różnego rodzaju instytucjami. Zjawiska rozpadu dotychczasowych więzi społecznych, atomizacja i poczucie wyobcowania to koszty gwałtownych zmian, które zminimalizować można poprzez strategie indywidualnego radzenia sobie w trudnych sytuacjach bądź zdając się na istniejące formy instytucjonalne. Coraz częściej do rozwiązywania tego rodzaju problemów konieczne są właśnie te pierwsze, a więc te sposoby adaptacji, które w największym stopniu obciążają jednostkę. Odnosi się to także do procesów socjalizacji, które przybierają dużą intensywność poza insty-

tucjami dotychczas tradycyjnie związanymi z tą rolą (tak jest, na przykład, w przypadku szkoły). Większa swoboda wyboru co do społecznego samookreślenia i wynikająca z tego konieczność indywidualizacji decyzji sprzyjają budowaniu jednostkowej tożsamości w poczuciu kreowania niepowtarzalnej drogi życiowej. Wiąże się to jednak z koniecznością kalkulowania podejmowanych działań nie tylko ze względu na ponoszoną za nie odpowiedzialność, lecz także ich adekwatność i możliwość pozytywnej weryfikacji w istniejącym świecie rozwiązań instytucjonalnych.

Sprzeczność norm przywiązywanych do różnych lub jednej roli tej samej jednostki poszerza pole kreatywności w autodefiniowaniu roli, ale może też stanowić źródło wewnętrznego niepokoju i wzmacniać poczucie niepewności. Do takich sprzeczności dochodzić właśnie może na styku dwóch głównych poziomów socjalizacji. Następuje wtedy rozbieżność pomiędzy ustalonymi na poziomie instytucji wzorami zachowań a rzeczywistymi zachowaniami przebiegającymi w ich ramach. Za takim kształtem oddziaływań wewnątrz systemu przemawiają chociażby: brak koherencji pomiędzy kondycją systemu szkolnictwa a indywidualizacją motywacji i potrzeb edukacyjnych, zasób uzyskiwanej wiedzy i umiejętności rozmiągających się z wymogami rynku pracy czy zmiany w obyczajowości i osłabienie znaczenia unormowań religijnych. Następuje racjonalizacja działań ukierunkowanych głównie na skuteczność, a wolność w wyborze interesów i wartości dyktowana jest przede wszystkim pragmatyzmem. Dodać do tego należy przeobrażenia stosunków zawodowych i rodzinnych, którym towarzyszy zwiększona odpowiedzialność za indywidualny bieg życia i jego treść oraz dążenie do indywidualnej odrębności i oryginalności jako reakcja na uniwersalizowanie się pewnych wzorów osobowych w ramach globalizacji wytworów kulturowych. Wytwarzanie nowych wzorów zachowań, przy jednoczesnym falsyfikowaniu dotychczas użytecznych, nie implikuje jednolitych ocen moralnych, a w miejsce zdezaktualizowanych modeli osobowości nowe nie wylaniają się odpowiednio szybko bądź jest im trudno zaistnieć w umasowionej kulturze. Wszystkie te cechy współczesnego życia powodują, że w wielu dziedzinach ludzkiej aktywności następuje, by użyć tu określenia Urlicha Becka, „przesunięcie ku indywidualizacji”. Interpretowane jest ono jako rodzaj rozluźnienia dotychczasowych więzów społecznych i nowy sposób funkcjonowania społecznych podmiotów w „społeczeństwie ryzyka” (globalne zagrożenia współczesnego świata, ale także indywidualne ryzyko i niepewność wynikające z dynamiki zmian społecznych).

Indywidualizacja wszelkich aspektów życia społecznego jest więc zjawiskiem pozytywnym, gdy łączy się ją bezpośrednio z uzyskiwaniem przez jednostki coraz szerszych możliwości realizowania własnej podmiotowości. Niesie ona jednak ze sobą także pewne formy uzależnienia jednostkowego od różnego rodzaju instytucji. Ten problem występuje aktualnie w polskiej rzeczywistości dość wyraźnie, gdyż stosunkowo wysokiemu stopniowi zinstytucjonalizowania życia społecznego nie towarzyszy odpowiednio ukształtowany system podmiotowych relacji typu jednostka–instytucja. Konsekwencje tego zjawiska dotyczą także tradycyjnych instancji socjalizacji. Uwidacznia się to chociażby w rosnącej roli pozainstytucjonalnych (także pozaszkolnych) środowisk socjalizujących i nabywaniu przez jednostki kom-

petencji kulturowych (czy szerzej kompetencji cywilizacyjnych) w oderwaniu od tych instytucji, które dotychczas taką funkcję tradycyjnie pełniły¹⁰. Kształtowanie się jednostkowej tożsamości w wyniku kontaktów komunikacyjnych (interakcyjnych) powinno więc uwzględniać kształt strukturalnych ram, w jakich owe relacje zachodzą. Zwłaszcza, że rozdźwięk pomiędzy nimi może być znaczący dla przebiegu samych interakcji społecznych, a także i wpływać na generowanie jednostkowej tożsamości.

Zakończenie

W przebiegu procesów socjalizacyjnych w polskiej rzeczywistości zauważyć można aktualnie zjawiska, które w dużej mierze są wynikiem szybkich zmian w strukturze podmiotowości uczestników życia społecznego. Wywołane przez to przeobrażenia w sferze instytucji stwarzają nowe warunki oddziaływań socjalizacyjnych. Możliwości kształtowania tożsamości typu interakcyjnego stymulowane są poprzez widoczne w polskim społeczeństwie tendencje do indywidualizacji działań i racjonalizacji postępowania w wielu dziedzinach życia społecznego. Wypada przyznać rację Danielowi Bellowi, który traktował koncepcję indywidualizmu jako „wyróżniające się osiągnięcie ludzkiej świadomości”. Uzasadnione jest więc zwrócenie uwagi także na te aspekty zachodzących w Polsce przemian i indywidualizmu właśnie, w obliczu których kształtowanie tożsamości interakcyjnej ma rację bytu jedynie dzięki akceptacji zinstytucjonalizowanego świata. Zderzenie działań jednostkowych ze światem zinstytucjonalizowanych wytworów nie zawsze jednak stwarza podstawę do uzyskania optymalnych rezultatów socjalizacji, a więc efektywnego kształtowania się tożsamości interakcyjnej.

Iterative Identity. Opportunities and Limitations of the Individualistic Model of Socialisation in Poland

Abstract

The article discusses the issue of constructing the interactive identity in the context of the systemic changes which took place in Poland after 1989. The transformations of the social, cultural and political system, and the new principles of organization of the social life almost in all its aspects, seem to be conducive to popularization of the individualistic model of socia-

¹⁰ Tak chociażby kwestia dofinansowywania przez państwo kształcenia dzieci podejmowanego przez rodziców, a więc poza szkołą (jak ma to miejsce, np. w Niemczech) nie jest jeszcze realnym problemem w Polsce. Podobnie, deklarowana coraz częściej w społeczeństwie amerykańskim chęć powrotu do systemu rodzinnej edukacji (szkoła jako miejsce wręcz niebezpieczne i możliwe do zastąpienia) nie ma jak na razie powszechnych odpowiedników w polskiej rzeczywistości. Jednak w przypadku narastającego rozdźwięku pomiędzy sferą instytucji a możliwością upodmiotowienia w ich ramach te lub podobne problemy mogą stać się istotne także i w polskich warunkach.

lization. That in turn, implies different conditions of creation of the interactive identity, which is clearly visible on different levels of social interaction.

Furthermore, three threads are subject of the analysis: processes of individualization, as basic to the reconstruction of interpersonal relationships (including socialization relationships), four socialization interaction planes on which individual identities are constructed, as well as the chances and threats created by the democratization and liberalization of the relationships in the state for the achievement of optimum socialization results.

The connection between the individual and institutional dimension appears to be the key issue here. It is so, mainly due to the fact that the progress of subjectivization of individual actions frequently encounters the institutional inertia, also of the traditional socialization instances. Moreover, in the scope of individualistic actions, suitable patterns of conduct in relation to institutions have not been formulated. Thus, successful generation of interactive identities depends less on strengthening the sphere of individual actions, but more on working out proper coexistence of individuals and social institutions.

Literatura

- Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994
- Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1998
- Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982
- Michalski K. (red.) *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Warszawa 1995
- Morawski W., *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka*, Warszawa 1998
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994
- Sztompka P., *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Warszawa 2000
- Tillmann K.-J., *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*, Warszawa 1996